

Między antychrystem a katechonem. Współczesne polskie prawicowe sposoby myślenia o Rosji¹

Paweł Rojek

Współczesna Rosja wygląda na odradzające się konserwatywne imperium. Wśród polskiej prawicy toczy się spór o to, czy należy zwracać uwagę raczej na rosyjski imperializm czy na konserwatyzm. Jedni komentatorzy dostrzegają przede wszystkim niebezpieczeństwo, jakie dla Polski i świata niesie odbudowa dawnego imperium, drudzy z podziwem i nadzieją patrzą na odradzający się po latach rosyjski konserwatyzm. Ci pierwsi szukają pomocy przed odradzającą się Rosją u zachodnich sojuszników, ci drudzy – przeciwnie – widzą w Rosji przeciwwagę dla zagrażającego Polsce liberalnego Zachodu. Rzecz jasna, obie strony wzajemnie oskarżają się o uleganie imperialnej propagandzie, przy czym raz chodzi o propagandę amerykańską, a raz – o rosyjską. Nierzadko obie strony sporu uderzają w apokaliptyczne tony. Jedni widzą w Rosji bez mała nihilistycznego antychrysta posługującego się cynicznie religią dla odzyskania imperium, a drudzy upatrują w niej dosłownie katechona powstrzymującego tryumf ateistycznego globalizmu. Jak dotąd, na polskiej prawicy wciąż dominuje ta pierwsza, bardziej tradycyjna narracja antyrosyjska, ostatnio jednak coraz więcej zwolenników zdobywa ta druga, mniej chyba oczywista, konserwatywna opcja prorosyjska. Sądzę, że żadna ze stron tego sporu nie ma całkowitej racji. Tradycyjna opcja antyrosyjska uznaje za oczywiste, że Rosja jest odradzającym się imperium, nowa opcja prorosyjska przyjmuje natomiast za pewne, że ma ona charakter chrześcijański i konserwatywny. Wbrew temu – jak starałem się pokazać w swojej niedawnej książce *Przekleństwo imperium* – współczesna Rosja tylko wygląda na odradzające się konserwatywne imperium, w istocie jednak nie jest ani imperialna, ani tym bardziej konserwatywna². Po wielkiej i strasznej przeszłości pozostały tylko potężne postimperialne i antyzachodnie resentymenty mas i wykorzystująca je cynicznie polityka elit. Rosja tworzy wciąż konserwatywne i imperialne fantazmaty, ale jej realne działania, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, wbrew jej własnej propagandzie i wbrew obawom – lub nadziejom – zachodnich obserwatorów, potwierdzają, że doszło do epokowego zerwania z dawnymi zasadami legitymizacyjnymi. Rosja staje się w bólach zwykłym państwem narodowym, które – być może po raz

¹ Pierwszą wersję tego tekstu przedstawiłem na zaproszenie Wszechnicy Solidarności przy KZ NSZZ Solidarność Uniwersytetu Opolskiego na Uniwersytecie Opolskim 7 kwietnia 2015 roku. Dziękuję organizatorom tego spotkania, zwłaszcza prowadzącemu Bolesławowi Bezegowi, oraz jego uczestnikom za interesującą dyskusję, która pomogła mi w wielu miejscach ulepszyć tekst.

² P. Rojek, *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Kraków 2014; wybór tekstów dotyczących rosyjskich dyskusji między imperializmem a insularyzmem opublikowały krakowskie „Pressje” 2014, nr 37.

pierwszy w dziejach – ani nie niesie światu apokaliptycznych zagrożeń, ani nie daje mu żadnych mesjańskich nadziei.

Chciałbym tu przyrzeć się wskazanym wyżej dwóm głównym nurtom współczesnego polskiego prawicowego myślenia o Rosji. Pierwszy z nich dominuje w szeroko rozumianym obozie patriotycznym, związanym mniej lub bardziej bezpośrednio z Prawem i Sprawiedliwością i popularny jest w mediach „Gazety Polskiej” czy portalu „Frona.pl”, do jego przedstawicieli należą na przykład Przemysław Żurawski vel Grajewski i Tomasz Sakiewicz³. Drugi nurt jest natomiast wyraźnie obecny w szeroko rozumianym obozie narodowym, związanym z dawną Ligą Polskich Rodzin czy współczesnym Ruchem Narodowym, oraz wśród zwolenników Janusza Korwin-Mikkego. Publicystykę tego nurtu można znaleźć na przykład w tygodniku „Najwyższy Czas” i na portalu „Konserwatyzm.pl”, a jego być może najbardziej charakterystycznym przedstawicielem jest Adam Wielomski. W tym tekście chciałbym się skupić na analizie poglądów dwojga przedstawicieli obu nurtów, którzy specjalizują się w historii i kulturze rosyjskiej. Profesor Andrzej Nowak jest historykiem, jednym z najwybitniejszych polskich znawców dziejów Rosji, profesor Anna Rażny jest natomiast filologiem, jedną z najważniejszych polskich badaczek literatury rosyjskiej. Zarówno profesor Nowak, jak i profesor Rażny uczestniczą aktywnie w życiu publicznym, zajmują się publicystyką i angażują się w działalność polityczną, przy czym Nowak związany jest raczej z PiS-em, a Rażny z dawną LPR i nurtami narodowymi. Najpierw przyjrę się diagnozie współczesnej Rosji profesora Nowaka, następnie skonstrastuję ją z poglądami profesora Rażny, a potem spróbuję krytycznie odnieść się do obu tych sposobów myślenia.

1. Nihilistyczne neoimperium

Profesor Andrzej Nowak jest znakomitym kontynuatorem oryginalnej polskiej szkoły sowietologii, której najważniejszym twierdzeniem była zasadnicza ciągłość między carskim a radzieckim imperializmem. Zwięzłym streszczeniem polskiego poglądu na ZSRS jest tytuł wielotomowej przedwojennej pracy Jana Kucharzewskiego *Od białego caratu do czerwonego*⁴. Teza ta bynajmniej nie była dawniej oczywista, Związek Sowiecki przedstawiał się bowiem jako państwo programowo walczące ze światowym imperializmem i wielu zachodnich autorów wierzyło mu na słowo. Jeśli dziś na świecie powszechnie traktuje się ZSRS jako szczególną postać dawnego rosyjskiego imperium, to

³ Zob. zwłaszcza T. Sakiewicz, *Testament I Rzeczypospolitej. Kulisy śmierci Lecha Kaczyńskiego*, Kraków 2014.

⁴ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. I–V, Warszawa 1998–2000.

jest to w dużej mierze zasługa pochodzących z Polski autorów, przede wszystkim amerykańskich historyków Richarda Pipesa i Adam Ulama.

Andrzej Nowak nie tylko podtrzymuje polską tezę o ciągłości imperium rosyjskiego po rewolucji październikowej, lecz także uogólnia ją aż do czasów współczesnych. Tak jak Rosja sowiecka stała się – po kilku latach zawirowań – kontynuacją Rosji carskiej, tak też Rosja putinowska – po kilkunastu latach smuty – stała się kontynuacją zarówno sowieckiej, jak i carskiej Rosji. Jak powiada Nowak: „Imperium Rosyjskie – ZSRR – Federacja Rosyjska [...]: w takim rytmie trzech kolejnych wcieleń geopolitycznej organizacji jednej przestrzeni w ciągu ostatnich stu lat możemy obserwować najciekawszy, a raczej unikalny w ciągu tego stulecia fenomen rozpadu i odradzania się imperialnych idei i struktur”⁵. Podobną tezę można znaleźć u wielu innych polskich autorów, na przykład u Włodzimierza Marciniaka czy Jadwigi Staniszkis.

Imperiologiczne podejście do badań nad dawną i współczesną Rosją stanowi atrakcyjną alternatywę zarówno dla tradycyjnych analiz rosyjskiej duszy, jak i nowszych analiz sowieckiego totalitaryzmu, które kładą zbyt wielki nacisk na wyjątkowość – odpowiednio – Rosji i Związku Radzieckiego. Historycy idei nierzadko skłonni są wyolbrzymiać osobliwości rosyjskiego sposobu myślenia, a sowietolodzy nieraz traktują Związek Sowiecki jako niepowtarzalny i nieporównywalny z niczym fenomen. Kategoria imperium pozwala na zrozumienie Rosji przez historyczne porównania z innymi imperiami. To właśnie ów brakujący arszen, za pomocą którego można zmierzyć niepojętą Rosję.

Imperium polega na władzy centrum nad peryferiami. Władza ta opiera się współpracy elit centrum z elitami peryferii i imperium trwa póki więź peryferyjnych elit z dominującą centralną elitą jest silniejsza niż ich więź z peryferyjnymi masami. W ten sposób można przekonująco wyjaśniać powstawanie i ginięcie rosyjskich form imperialnych. Na przykład ZSRS istniał dopóki lokalne elity widziały swój interes w kontaktach z metropolią, rozpadł się, gdy uznały, że bardziej opłaca się im zawrzeć narodowy sojusz z własnymi masami przeciwko centrum. Widać wyraźnie, że najważniejszym problemem ponadnarodowego imperium jest znalezienie przeciwwagi dla narodowych tendencji odśrodkowych.

Jak wskazuje Andrzej Nowak, ten prosty strukturalny model wymaga uzupełnienia przez odwołanie się do ideologii. To bowiem ostatecznie ideologia dostarcza elitom, zarówno centralnym, jak i peryferyjnym, uzasadnienia dla ich własnego zaangażowania w projekt imperialny, przy czym ideologia uzasadniająca władzę nad peryferiami może czasem podważać interesy samego centrum. Nowak opisuje fascynujące przemiany ideologii w Cesarstwie Rosyjskim od inkluzywnego oświeceniowego i religijnego uniwersalizmu początków XIX wieku, który miał stanowić interesującą

⁵ A. Nowak, *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Warszawa 2014, s. 37.

ofertę także dla Polaków, do ekskluzywnego wielkoruskiego nacjonalizmu pod koniec XIX wieku, który zaspokajał ambicje Rosjan, ale skazywał na upośledzenie inne narodowości. Zwrot ku zasadzie narodowej doprowadził ostatecznie do radykalizacji mniejszości i upadku carskiego imperium.

To samo podejście przekonująco wyjaśnia także upadek imperium sowieckiego. Formalnie opierało się ono nie na partykularnej narodowości, lecz na uniwersalistycznej ideologii. Rosjanie byli jednak jedynym narodem w ZSRR, który nie posiadał własnej partii komunistycznej. „Sowiecki kolos – pisał profesor Nowak – miał gliniane nie nogi, ale serce”⁶. Z jednej strony przez długi czas uniwersalistyczna ideologia legitymizowała dominację Sowietów na ogromnych zróżnicowanych etnicznie przestrzeniach, z drugiej jednak strony w kryzysowej sytuacji skłoniła rosyjskich patriotów do rozmontowania systemu od wewnątrz.

Upadek Związku Sowieckiego miał być według Andrzeja Nowaka tylko chwilowym zwinięciem rosyjskiego imperium. Profesor wielokrotnie w swoich wystąpieniach przywołuje sformułowaną pod koniec istnienia ZSRS tak zwaną doktrynę Falina-Kwicińskiego. Julij Kwiciński był wiceministrem spraw zagranicznych, a Walentin Falin ostatnim sowieckim ambasadorem Niemczech Zachodnich. Według tych dyplomatów dawna sowiecka dominacja wojskowa nad Europą Wschodnią miała zostać zastąpiona przez nową rosyjską dominację gospodarczą w kluczowych sektorach. Miejsce radzieckich garnizonów miały zająć rosyjskie spółki, przede wszystkim kontrolujące obrót surowcami energetycznymi. W ten sposób zwijające się imperium miało zachować kontrolę nad kluczowymi obszarami gospodarek dawnych peryferii. Imperium, choć traciło podstawę ideologiczną, chciało zachować choćby elementy dominacji strukturalnej.

Andrzej Nowak zwraca jednak uwagę, że niespełna dziesięć lat po upadku komunizmu, wraz z dojściem Putina do władzy, rozpoczął się w Rosji znamienny proces przemian ideologicznych, prowadzący w kierunku odrodzenia ideologii imperialnej. Przede wszystkim wskazuje na ogromne pokłady nienawiści i resentymetu zgromadzone po upadku Związku Sowieckiego. „Rosja została zidentyfikowana jako ofiara wielkiego spisku złowrogich sił Zachodu, oszustwa pieriestrojki i zdrady swych imperialnych okrain. Jako obiekty zorganizowanej zazdrości i wrogości, w końcu nienawiści, wskazane zostały symbole nieosiągalnego sukcesu: [...] wybijające się na niezależności decydujące się na szybszą drogę ku zachodniemu modelowi rozwoju kraje dawnego obozu sowieckiego i republiki ZSRR: od Polski, poprzez kraje nadbałtyckie, po Gruzję i Ukrainę”⁷. Duchowa sytuacja współczesnej Rosji przypomina więc Nowakowi nastroje w weimarowskich Niemczech. Frustracja i resentyment tworzą – jak powiada – postsowieckim potencjałem totalitarnym.

⁶ Tamże, s. 47.

⁷ Tamże, s. 224.

Potencjał ten zostaje tylko wzmocniony przez nowy mesjanizm postsowieckiej inteligencji. Nowak zwraca uwagę, że rolę dawnej państwowej ideologii pełni obecnie w Rosji rozwijana oddolnie myśl geopolityczna. Jednym z najpopularniejszych rosyjskich twórców tej dziedziny jest Aleksander Dugin. „Głównym wrogiem są w owej wizji Stany Zjednoczone, a podstawowym celem — przełamanie ich światowej dominacji”⁸. Środkiem do zwycięstwa nad Ameryką jest odbudowanie eurazjatyckiego imperium rosyjskiego i kontynentalne sojusze z Europą, Japonią i Iranem. Dugin opisuje walkę Rosji ze Stanami Zjednoczonymi w apokaliptycznych kategoriach. „Ta wizja prowadzi [...] do totalnej konfrontacji – do uratowania świata przez dramatyczny *Endkampf*, w którym Rosja wystąpi na czele hufca dobra przeciw siłom zła, prowadzonym przez Amerykę. To jest misja Rosji. Wielka globalna, ostatecznie także militarna, ale podbudowana moralnie misja”⁹. „Jego słowa – jak zauważa Nowak – nie były brane poważnie. [...] Dziś szczegółowy plan imperialnej rekonkwisty, nakreślony przez Dugina, [...] realizuje skrupulatnie prezydent Federacji Rosyjskiej”¹⁰. Innym przykładem rosyjskiej myśli geopolitycznej jest twórczość mniej znanego w Polsce Aleksandra Panarina. Nie chce on budowy eurazjatyckiego imperium ani militarnej konfrontacji z Stanami Zjednoczonymi, formułuje jednak nie mniej porywającą mesjańską wizję roli Rosji w świecie. Zdaniem Panarina „Rosja powinna występować jako obrończyni cywilizacyjnego pluralizmu, prawa do zachowania odrębnych, wzbogacających ludzkość tożsamości kulturowo-historycznych”¹¹. Dawny Trzeci Rzym ma zatem stanąć na czele współczesnego trzeciego świata, ma tworzyć nową międzynarodówkę ofiar globalizacji. Jak wskazuje Nowak, tworzony przez postsowiecką inteligencję współczesny dyskurs ideowy w Rosji odpowiada nastrojom ludowym i zasadniczo wspiera imperialną politykę rosyjskich władz. „Cechą ów dyskurs wyróżniającą jest połączenie idei misji, poszukiwania nowych jej sensów, z ideą imperium jako podstawy nie tylko suwerenności Rosji, lecz także jej specjalnego powołania”¹². Ostatnio Andrzej Nowak dostrzega jeszcze jedno groźne zjawisko. Otóż jego zdaniem dążący do odbudowy imperium rosyjskiego reżim Władimira Putina znalazł nową formułę ideologiczną, która może znaleźć akceptację poza granicami Rosji. Nie jest nią ani komunizm, który został całkowicie skompromitowany, ani wspierane przez państwo rosyjskie prawosławie, którego wpływ ogranicza się niemal wyłącznie do Rosji i terenów dawnych wpływów rosyjskich. Nową uniwersalną formułą ideologiczną ma być sprzeciw wobec zachodniego obyczajowego liberalizmu. Współczesny rosyjski oficjalny konserwatyzm ma przy tym przeznaczenie już nie tylko wewnętrzne, jak na przykład dotychczasowe nawiązania do imperialnej historii rosyjskiej, lecz także zewnętrzne, dzięki niemu bowiem Rosja może odbudowywać swoje wpływy na świecie. Podobnie jak dawniej komunizm, tak

⁸ Tamże, s. 65.

⁹ Tamże, s. 147–148.

¹⁰ Tamże, s. 321.

¹¹ Tamże, s. 149.

¹² Tamże, s. 158.

teraz konserwatyzm i – szerzej – antyamerykanizm pozwala na znalezienie sojuszników na całym świecie, jeśli nie wśród państw, to przynajmniej wśród rozmaitych partii politycznych i prawicowej opinii publicznej.

W tym właśnie kontekście należy interpretować zjawisko odradzania się chrześcijaństwa w Rosji. W numerze krakowskiego pisma „Polonia Christiana” z 2009 roku zatytułowanym *Czy Rosja się nawróciła?* profesor Nowak zwracał uwagę, że religijność w Rosji ma w przeważającej mierze charakter fasadowy. „Z pewnością do religii część wiernych w Rosji jest bardzo przywiązana i przeżywa ją w sposób autentyczny. Jednak sama religia w szerszym wymiarze obciążona jest dziedzictwem komunizmu”¹³. Dziedzictwo to polega przede wszystkim na służeniu władzy. „Władza niewątpliwie manipuluje prawosławiem i przez to jakby zużywa jego autentyczność, gdy kabiegista Putin pojawił się w świątyni ze świeczką obok patriarchy – oficera KGB”¹⁴. Doniesienia o wzroście roli religii w życiu społecznym i politycznym należy więc przyjmować z rezerwą. Oficjalny zwrot w stronę konserwatyizmu i chrześcijaństwa jest tylko instrumentem wewnętrznej i zewnętrznej polityki Kremla.

Współczesna Rosja jest więc poważnym wyzwaniem dla konserwatystów na całym świecie. Z jednej strony głosi atrakcyjne dla nich antyliberalne hasła, z drugiej jednak strony traktuje je instrumentalnie dla uzyskania wpływów za granicą. Tak samo było ze Związkiem Sowieckim, który ogłaszał się ojczyzną światowego proletariatu. Świetną ilustracją tej skomplikowanej sytuacji jest drobne zdarzenie, do którego doszło podczas wykładu Andrzeja Nowaka w Toronto w październiku 2014 roku. Nowak mówił tam wprost: „Ideologią Federacji Rosyjskiej staje się coraz bardziej [...] pewna forma konserwatyizmu. Mówię to z wielką ostrożnością i z wielkimi zastrzeżeniami, bo sam jestem zwolennikiem poglądów konserwatywnych. Rosja Putina żeruje na nich, by przedstawić świat współczesny obrońcom wartości tradycyjnych jako świat wyłącznej alternatywy: po jednej stronie zgniły Zachód, [...] a naprzeciw niego Władimir Putin [...]. Putin mówi do swoich potencjalnych zachodnich wielbicieli: jestem ostatni, który może ocalić tradycyjne zachodnie wartości, obronię krzyż, obronię chrześcijaństwo, obronię moralność przeciwko tej zgniliznie”¹⁵. W tym momencie rozległ się głos jednego ze słuchaczy: „I bardzo dobrze!”. Profesor Nowak odpowiedział: „Tak... Bardzo dobrze byłoby obronić krzyż, chrześcijaństwo i moralność. Ale nie wiem, czy może to zrobić człowiek [...] publicznie gratulujący prezydentowi Izraela, że zgwałcił dziewięć kobiet. [...] Czy to jest rycerze chrześcijaństwa?”¹⁶. Nowak mówił dalej: „Dostrzegam niebezpieczeństwo przejmowania bardzo głęboko umotywowanych, słusznych głosów protestu i przerażenia stanem upadku moralnego

¹³ W konfrontacji z Zachodem. Z Profesorem Andrzejem Nowakiem rozmawiają Piotr Doerre i Sławomir Skiba, „Polonia Christiana” 2009, nr 7, s. 17.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ A. Nowak, *Czy Polska może obronić się przed Rosją?*, wykład w siedzibie Związku narodowego Polskiego, Toronto, 5 października 2014 r., <https://www.youtube.com/watch?v=yi4wEoaiP2c>, 86 min.

¹⁶ Tamże.

Zachodu z którym mamy rzeczywiście do czynienia, przejmowania tego moralnego elektoratu, przez Władimira Putina, który nie chce być żadnym obrońcą Zachodu, cywilizacji, moralności, chrześcijaństwa, ale chce na trupie zachodu zbudować imperium rosyjskie”¹⁷. Dla Nowaka istotą współczesnej Rosji jest więc imperializm, a konserwatyzm jest tylko cynicznie używanym instrumentem politycznym. Roztropny konserwatysta powinien umieć rozpoznać tę sytuację i zwalczać zarówno zachodni liberalizm, jak i jego wschodnią pozorną alternatywę.

2. Etyczne postimperium

O ile punktem wyjścia analizy Andrzeja Nowaka jest założenie trwałości rosyjskiego imperium, które instrumentalnie wykorzystuje różne ideologie, o tyle Anna Rażny zaczyna od faktu nawrócenia Rosji, który – jej zdaniem – zasadniczo przemienia jej imperialne dziedzictwo. Być może ta różnica perspektyw wynika z tego, że Nowak jest historykiem, a Rażny – literaturoznawcą. W każdym razie, stanowiska obojga autorów są dokładnie przeciwstawne.

Profesor Rażny także przygotowała artykuł do wspomnianego wyżej numeru „Polonia Christiana” poświęconego odrodzeniu chrześcijaństwa w Rosji. Jej opinia była zupełnie odmienna niż profesora Nowaka. „Po rozpadzie Związku Radzieckiego i upadku totalitaryzmu komunistycznego – pisała – nastąpił w Rosji spektakularny powrót do tradycji, nie tylko w sferze religii i kultury, ale raczej idei zarówno filozoficznych, jak i polityczno-społecznych”¹⁸. Powrót religii dokonuje się nie tylko w sferze prywatnej, lecz także w przestrzeni publicznej. Rażny wielokrotnie z entuzjazmem przypominała o wprowadzanych w ostatnich latach w Rosji rozwiązaniach prawnych promujących tradycyjne wartości. Rosyjskie władze bronią wartości chrześcijańskich w sferze publicznej, sprzeciwiają się homoseksualnej propagandzie, formułują projekty antyaborcyjne. Jak mówiła profesor Rażny: „Sytuacja zmienia się jeśli chodzi o chrześcijaństwo w Rosji. Proszę państwa, myślę, że Putin dlatego jest tak zniechęcony, bo błogosławią go prawosławni i patriarcha Kiriłł. [...] Rosja jest zupełnie inna. Z miesiąca na miesiąc staje się zupełnie inna. Jest to nieprawdopodobny, nieprzewidywany w takim krótkim czasie powrót do chrześcijaństwa. Stąd bierze się taka walka z Putinem i z Rosją”¹⁹. Rosja bowiem także w sferze międzynarodowej stała się rzecznikiem konserwatyzmu i chrześcijaństwa. „To nie Ameryka – mówiła dalej Rażny – broni teraz

¹⁷ Tamże, 87 min.

¹⁸ A. Rażny, *Nowa imperialna geopolityka*, „Polonia Christiana” 2009, nr 7, s. 38.

¹⁹ A. Rażny, *O kryzysie myślenia w Polsce*, wystąpienie na Zjeździe Katolickiej Polski, Warszawa, 18 kwietnia 2012 r., <https://www.youtube.com/watch?v=RoDTlpzgkHk>, 18 min.

chrześcijaństwa na forum ONZ. To zastępca Ławrowa broni na posiedzeniu komisji praw człowieka chrześcijaństwa. [...] To przedstawiciel Rosji mówi o chrystofobii w świecie”²⁰.

Przekonanie o rzeczywistym nawróceniu Rosji prowadzi do nowego spojrzenia na rosyjski konserwatyzm. Nie jest już on traktowany jako narzędzie imperializmu, lecz jako szczerzy wyraz sprzeciwu wobec zepsutego liberalnego świata i próba sformułowania dla niego alternatywy. Jak zauważa Raźny, „konserwatyści rosyjscy eksponują negatywne procesy społeczne i moralne towarzyszące globalizmowi jak rozpad państw i wspólnot narodowych, zanik tożsamości narodowej powodujący dezintegrację społeczną i osobową, konflikty etniczne i rasowe, separatyzmy i unicestwienie kultury narodowej i lokalnej, wzrost bezrobocia, dysproporcje kapitałowe, pauperyzację rozwijających się społeczeństwa, wzrost zła społecznego i moralnego”²¹.

Ta lista zarzutów należy oczywiście do standardowego repertuaru konserwatyizmu na całym świecie. Rosyjscy myśliciele idą jednak dalej i proponują program aktywnej walki z liberalnym globalizmem. Jak stwierdza profesor Raźny, „dla tej grupy ideologów, odwołujących się do tradycji rosyjskiego konserwatyizmu i zarazem nacjonalizmu, odzyskanie przez Rosję statusu imperialnego jest reakcją na zachodnią globalizację i globalizm”²². Okazuje się więc, że – odwrotnie niż u Nowaka – to nie wartości służą imperium, lecz imperium ma służyć wartościom. Współczesny rosyjski imperializm jest inspirowaną przez chrześcijaństwo i tradycyjne wartości próbą zdecydowanej odpowiedzi na szerzący się w świecie liberalny globalizm. Imperializm ten przechodzi w rezultacie zasadniczą przemianę. Skoro inspirowany jest przez wartości, nie może posługiwać się przemocą i przymusem. Nowy rosyjski imperializm przestaje więc być prawdziwym imperializmem, jaki znamy z dziejów Rosji. W ten sposób Rosja, wracając do tradycji chrześcijańskich, odwraca się w istocie do swojego złowrogiego dziedzictwa.

Anna Raźny zwraca więc uwagę na ignorowany często przez komentatorów „etyczny wymiar” koncepcji imperium u nowych euroazjatystów²³. Dostrzega go nawet w myśli Aleksandra Dugina, którego uważa za autora głęboko zakorzenionego w tradycji rosyjskiej i chrześcijaństwie, kontynuatora myśli Fiodora Dostojewskiego, Nikołaja Bierdiajewa i Aleksandra Sołżenicyna. Impulsem do odbudowy rosyjskiego imperium nie ma być bowiem u niego próżna żądza władzy, lecz właśnie etyczny sprzeciw wobec zachodniego sposobu życia. „Jest [Dugin] przeciwnikiem cywilizacji skrajnego indywidualizmu i ateizmu, którym towarzyszą idee bezgranicznej tolerancji, demokracji bez wartości, wolnego rynku, handlu światowego. Zagrażają one Rosji, jej prawostawiu i ukształtowanej

²⁰ Tamże, 20 min.

²¹ A. Raźny, *Etyczny wymiar imperium w koncepcji nowych Euroazjatów*, [w:] *Rosja między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, red. A. Dudek, R. Mazur, Warszawa 2010, s. 342.

²² A. Raźny, *Nowa imperialna geopolityka*, dz. cyt., s. 39.

²³ A. Raźny, *Etyczny wymiar imperium*, dz. cyt.

dzięki niemu kulturze narodowej; zagrażają wartościom chrześcijańskim i suwerenności państwowej narodów Europy”²⁴. Dugin nie jest więc wrogiem, lecz właściwie obrońcą prawdziwych wartości europejskich. Jak zauważa jednak Rażny, „nie wszyscy badacze Dugina zwracają uwagę na aspekt cywilizacyjny, a nade wszystko etyczny jego koncepcji, jako równie ważny, co aspekt imperialny”. Jednym z takich badaczy jest według Rażny właśnie Andrzej Nowak, który – jak pisze – „eksponuje w jego eurazjatyckim geopolityce element walki” i „podkreśla rolę koncepcji Dugina w renesansie i umocnieniu imperialnej geopolityki Rosji”, mającej „pierwszorzędne znaczenie dla dążenia Moskwy do odzyskania statusu imperium”²⁵.

Trzeba jednak przyznać, że także Annę Rażny ogarniają czasem wątpliwości co do intencji Dugina. W jednym ze swych wcześniejszych artykułów zwracała uwagę, że „Dugin przejmuje ideę narodu-bogonoścy raczej jako słowo-klucz, otwierające pole działalności imperialnej, niż jako symbol metafizyczno-religijnego sensu istnienia pojedynczego Rosjanina i całego narodu rosyjskiego”. W rezultacie okazuje się, że „Dugin używa idei deifikacji narodu rosyjskiego dla jego celów geopolitycznych” i w na gruncie jego koncepcji „mesjańska geopolityka” staje się ostatecznie po prostu „imperialną geopolityką”²⁶. Co ciekawe, te wczesne krytyczne uwagi nie pojawiały się w jej późniejszych tekstach o rosyjskich ideach.

O wiele lepszym przykładem koncepcji „etycznego imperium” jest według Anny Rażny myśl Panarina. Choć mniej wyraźne są u niego wątki religijne, to nie ma tak niepokojącego u Dugina dążenia do konfrontacji z Zachodem. Misją Rosji według Panarina ma być zjednoczenie pokrzywdzonej przez globalizację ludzkości i zaproponowanie sprawiedliwego porządku światowego. „Zadaniem Moskwy będzie oddalenie przy pomocy nowej kultury konfrontacji światowej, do której prowadzi globalistyczna i mondialistyczna Ameryka”²⁷. Rosyjskie imperium, o którym tu mowa, ma być związkiem wolnych państw, zmierzających do zaprowadzenia w świecie ładu opartego na równości i sprawiedliwości. Nie ma to wiele wspólnego z dawnymi rosyjskimi formami imperialnymi. Jak zwraca uwagę Rażny, „wysoki ton etycznej koncepcji” z jednej strony „łagodzi imperialny wymiar eurazjatyckiej geopolityki Panarina” a z drugiej „różni Panarina od Dugina” i tym samym „różnicuje nowy eurazjatyzm, nie pozwalając utożsamić całego ruchu z jednym tylko jego twórcą”²⁸.

Współczesna Rosja jest więc poważnym wyzwaniem dla polskich konserwatystów. Okazuje się bowiem, że Rosja niespodziewanie stała się prawdziwą ojczyzną światowego konserwatyzmu. Jak

²⁴ A. Rażny, *Podstawy geopolityki Aleksandra Dugina: przemiana mesjanizmu religijnego we współczesnej rosyjskiej myśli politycznej*, [w:] *Dziedzictwo chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Między pamięcią a oczekiwaniem*, red. U. Cierniak, ks. J. Grabowski, Częstochowa 2006, s. 212.

²⁵ A. Rażny, *Etyczny wymiar imperium*, dz. cyt., s. 340.

²⁶ A. Rażny, *Podstawy geopolityki*, dz. cyt., s. 217.

²⁷ A. Rażny, *Etyczny wymiar imperium*, dz. cyt., s. 348.

²⁸ Tamże, s. 349

z zalem stwierdza Anna Rażny, polska prawica nie potrafi jednak tego dostrzec i zaakceptować. „Nie jesteśmy politycznie gotowi, aby bronić wartości chrześcijańskich z Rosją. [...] Nie mówię, że Putin jest nowym Konstantynem. Być może jednak przyszły czas, gdy trzeba szukać współpracy”²⁹. Niestety, nasi konserwatyści wciąż pozostają w pułapce tradycyjnej polskiej rusofobii. Antyrosyjskie zaślepienie sprawia, że nie dostrzegamy elementów chrześcijańskich we współczesnej Rosji i elementów antychrześcijańskich we współczesnej Ameryce. Strach przed wyimaginowanym imperium rosyjskim pcha więc nas w objęcie rzeczywistego imperium amerykańskiego. Jak mówiła Rażny: „Rosja ośmieliła się nie tylko podważyć, ale odrzucić ideowy fundament tego imperium – ideologię politycznej poprawności i związany z nią genderyzm. Wystąpiła przeciwko ich ateizmowi i tryumfalnie powróciła do chrześcijaństwa. Jakakolwiek próba wskazania na Rosję w roli katechona – czyli tego, kto powstrzymuje szatańskie działania we współczesnym świecie – jest co najmniej herezją polityczną i cywilizacyjną, szaleństwem, które należy opanować”³⁰. Dla Rażny istotą współczesnej Rosji jest więc konserwatyzm, a imperializm – czy raczej to, co pozostało z imperializmu po nasyceniu go etycznymi i religijnymi wartościami – jest tylko środkiem dla jego obrony i rozszerzania. Roztropny konserwatysta powinien umieć rozpoznać tę sytuację i wraz z rosyjskim wielkim bratem bronić się przed zachodnim liberalizmem.

3. Rosyjska pseudomorfoza

Przedstawiłem powyżej bardzo pobieżnie przykłady dwóch współczesnych polskich prawicowych narracji o Rosji. Prace profesora Nowaka są przykładem tradycyjnego antyimperialnego podejścia, w którym współczesną Rosję traktuje się jako odradzające się imperium, instrumentalnie odwołujące się do wartości chrześcijańskich. Z kolei profesor Rażny rozwija nową prorosyjską narrację konserwatywną, wedle której Rosja jest krajem, w którym cudownie odradzające się chrześcijaństwo neutralizuje imperialne dziedzictwo. W pierwszym nurcie wszelkie idee, w tym chrześcijaństwo i konserwatyzm, okazują się tylko narzędziami imperializmu, w drugiej natomiast imperializm staje się instrumentem konserwatyzmu i chrześcijaństwa, tracąc przy tym swoje negatywne aspekty. W myśl pierwszego poglądu Rosja jest więc nihilistycznym neoimperium, a w myśl drugiego – chrześcijańskim postimperium. Nawiązując do popularnej na prawicy terminologii apokaliptycznej, według

²⁹ A. Rażny, *Cywilizacyjne podstawy polskiej polityki zagranicznej*, wystąpienie na konferencji *Nie ma ludzi niepotrzebnych*, Kraków, 26 września 2014 r. <https://www.youtube.com/watch?v=1TdFhzrgJuk>, 35 min.

³⁰ *Sedno sporu o Rosję (1)*. Z prof. dr hab. Anną Rażną rozmawia Zbigniew Lipiński. „Myśl Polska” 2014, nr 25–26.

pierwszego nurtu Rosja jest imitującym dobro antychrystem, a według drugiego – chroniącym przed złem katechonem.

Wspólnym punktem obu stron wyjścia jest przekonanie o ciągłości historycznej z dawną Rosją, przy czym pierwsza z nich kładzie nacisk na dziedzictwo imperialne, a druga – na dziedzictwo konserwatywne. Wbrew temu wydaje się, że rosyjski konserwatyzm nie przetrwał 1917 roku, a rosyjski imperializm poniósł nieodwracalną klęskę w 1991 roku. O ile pierwszy z tych przełomów zmienił treść, nie zmieniając formy, o tyle drugi, nawet jeśli doprowadził do powrotu jakichś elementów dawnych treści, zmienił zasadniczo strukturę rosyjskiej państwowości. W rezultacie Rosja z jednej strony nie jest już wcale chrześcijańska, z drugiej zaś – nie jest już wcale imperialna. Rosja nie jest więc ani nihilistycznym neoimperium, ani chrześcijańskim postimperium, lecz po prostu nihilistycznym postimperium. Dokładniej, jest nihilistyczną i postimperialną pseudomorfozą chrześcijańskiego imperium.

Rzadko zwraca się uwagę na postimperialny, a nie neoimperialny charakter współczesnej Rosji. Najważniejszym zwolennikiem takiej interpretacji jest Dmitrij Trenin, szef moskiewskiego oddziału amerykańskiego Centrum Carnegie, autor książki *Post-Imperium*³¹. Wskazuje on, że rozpad Związku Sowieckiego należy rozpatrywać jako koniec ostatniego wielkiego imperium kolonialnego. Wcześniej imperia straciły Wielka Brytania, Francja, Belgia czy Holandia. Upadek sowieckiego imperium jest więc częścią szerszego procesu, w którym modernizacja i demokratyzacja prowadziły do wzrostu dążeń narodowych skolonizowanych krajów i drastycznie zwiększyły koszty dominacji metropolii nad peryferiami. W rezultacie demontaż imperium okazał się w korzystny nie tylko nierosyjskich narodów związkowych, lecz także samych Rosjan, którzy mieli dość ponoszenia kosztów kontroli i utrzymania peryferii. Po pozbyciu się imperium Rosjanie skupili się na indywidualistycznych projektach, zaczęli robić karierę w nowej rzeczywistości, lub – znacznie częściej – rozpaczliwie walczyć o przetrwanie. Choć wciąż chętnie odwołują się do imperialnej retoryki, nie są wcale skłonni ponosić rzeczywistych ofiar w imię jakiegokolwiek idei. Retoryka imperialna jest tak popularna, ponieważ w Rosji wciąż żywa jest postimperialna trauma. Rzecz w tym, że w wypadku zachodnich potęg pozbycie się balastu imperium zbiegło się w czasie z jednej strony z gwałtownym wzrostem gospodarczym, a z drugiej – z nowymi atrakcyjnymi projektami integracyjnymi, co znacząco łagodziło traumę, Rosja natomiast po zwinieniu imperium przeżyła ogromny kryzys gospodarczy i polityczny. Nostalgia za utraconą potęgą nie tylko nie znalazła ukojenia, lecz zaczęła pełnić funkcje kompensacyjne. To dlatego właśnie dyskurs publiczny w Rosji pełen jest sentymentów za dawną imperialną wielkością i resentymentów wobec Zachodu.

³¹ D. Trenin, *Post-Imperium: A Eurasian Story*, Washington 2011.

Projekt odbudowy imperium nie może się udać nie tylko dlatego, że Rosjanie wolą o nim słuchać niż nie naprawdę się w niego zaangażować, ale także dlatego, że struktura gospodarcza Rosji uniemożliwia odzyskanie przez nią podmiotowości w światowym systemie gospodarczym. Jak wskazuje Borys Kagarlicki w książce *Imperium peryferii*, Rosja w systemie światowym jest od stuleci krajem peryferyjnym³². Jej gospodarka opiera się na dostarczaniu surowców dla bardziej rozwiniętych krajów. Najpierw były to maszyny do angielskich okrętów, potem zboże dla zachodniej Europy, a teraz są to surowce energetyczne. Ta funkcja skazuje Rosję na trwałe upośledzenie. Jedynym momentem, w którym Rosja próbowała wybić się z tego położenia, był stalinizm, który przyniósł jednak ogromne ofiary. Próba ta nie udała się ostatecznie dlatego, że Rosja dla osiągnięcia doraźnych korzyści zaczęła w końcu handlować z Zachodem. W latach sześćdziesiątych zaczęła eksportować do Europy gaz i ropę, przez co weszła z powrotem w system światowy i zajęła w nim swoje dawne miejsce, które zajmuje do dziś. Rosyjska ekspansja ma zatem systemowe ograniczenia. Sam gospodarczy charakter Rosji, peryferyjnego imperium surowcowego, sprawia, że jest raczej drwalem i wozowodą Zachodu, a nie jego pełnoprawnym partnerem. Rosja jest, jak to określił jeden z amerykańskich polityków, stacją benzynową przebraną za państwo. Władze rosyjskie, o ile nie podejmują próby wyrwania się z tej zależności, jak to było na przykład w początkach ZSRS, skazane są na współpracę z Zachodem.

Elita rosyjskiej władzy zręcznie wykorzystuje kształt rosyjskiej gospodarki i postimperialną traumę rosyjskich mas. Jak wskazuje Gleb Pawłowski w swojej najnowszej książce *System FR w wojnie 2014 roku*³³, Rosja rządzona jest przez wąską klasę czerpiącą zyski z obrotu surowcami. Szefem tej wielkiej stacji benzynowej jest dostawca paliwa. Jedynym celem pragmatycznej rosyjskiej elity jest po prostu utrzymanie swojej władzy i swoich zasobów. Nie zamierza ona dopuszczać rozwoju instytucji demokratycznych, nie stawia sobie też za cel rzeczywistej modernizacji, jedno i drugie zagrażałoby bowiem jej pozycji. Rosyjskim elitom pozostaje więc albo dzielenie się z masami korzyściami z handlu ropą i gazem, co udaje się w czasie koniunktury, albo odwoływanie się do postimperialnej traumy, co konieczne jest w okresie spadku cen surowców. Prowadzi to jednak do dość paradoksalnej sytuacji. Z jednej strony elita dla utrzymania swojej pozycji potrzebuje mobilizacji społecznej, którą zapewnia antyzachodni i nacjonalistyczny kurs, z drugiej zaś strony potrzebuje wciąż możliwości handlu z Zachodem, co wymaga trzymania tego kursu w pewnych granicach. Rosja skazana jest więc na udawanie przed swoimi mieszkańcami antyzachodniego imperium, nie może jednak udawać zbyt przekonująco, by nie stracić możliwości robienia interesów ze zniechęconym Zachodem. W ten sposób współczesna Rosja z samej swojej natury musi wahać się między wewnętrzną konsolidacją a zewnętrznym otwarciem. Obecnie jesteśmy świadkami gwałtownego skurczu mobilizacyjnego,

³² B. Kagarlicki, *Imperium peryferii. Rosja i system światowy*, przeł. Ł. Leonkiewicz i B. Szulęcka, Warszawa 2012.

³³ G. Pavlovskij, Gleb, *Sistema RF v vojne 2014 goda. De Principatu Debili*, Moskwa 2014.

niezbędnego dla rządzących Rosją elit ze względu na sytuację gospodarczą i społeczną, który jednak na dłuższą metę zagraża ich własnym interesom.

Jeśli powyższe analizy są trafne, to współczesny rosyjski konserwatyzm – zgodnie z sugestią Andrzeja Nowaka – rzeczywiście należy rozumieć po prostu jako narzędzie władzy. Władza popiera prawosławie, odwołuje się do narodowych tradycji i prowadzi antyzachodnie kampanie po to, by zjednoczyć wokół siebie coraz bardziej sfrustrowanych mieszkańców Rosji. Potężna nostalgia postimperialna sprawia, że działania te przyjmowane są z wdzięcznością. Rosyjska religijność ma przy tym zdumiewająco fasadowy charakter. Istnieje ogromny rozdźwięk między deklaracjami przynależności do tradycji prawosławnej a rzeczywistym zaangażowaniem religijnym. Niewierzących prawosławnych, których dawniej traktowano jako socjologiczną osobliwość okresu transformacji, jest obecnie więcej niż zwykłych wierzących prawosławnych. Tak samo zresztą było w dawnym imperium rosyjskim, gdzie oficjalne prawosławie służyło przede wszystkim państwowej legitymizacji. Podobnie dzisiejszym deklaracjom o poszanowaniu wartości chrześcijańskich w prawie nie towarzyszy realny wpływ tych wartości na życie codzienne w większej skali. Przyjmowana z nadziejami przez konserwatystów na całym świecie rechrystianizacja Rosji ma więc w przeważającej mierze charakter odgórny, powierzchowny i imitacyjny. Nie należy natomiast – wbrew sugestiom profesora Nowaka – przeceniać międzynarodowej roli rosyjskiego konserwatyizmu. Rosja wcale nie zamierza tworzyć prawdziwej konserwatywnej międzynarodówki. Działania na arenie międzynarodowej potrzebne są przede wszystkim dla realizacji celów wewnętrznych. Adresatem zagranicznej propagandy rosyjskiej są paradoksalnie sami mieszkańcy Rosji. Jej celem jest przekonanie Rosjan, że ich kraj staje na czele antyzachodniej krucjaty, a nie rzeczywista konfrontacja, której rosyjskie elity wcale nie pragną i na którą Rosja wcale nie jest gotowa.

Rosja musi więc być samoograniczającym się imperium. Paradoksalnie, ostatnie wydarzenia na Ukrainie tylko potwierdzają tę diagnozę. Realne działania, jakie podjęła tam Rosja, są rażąco niewspółmierne wobec oczekiwań zmobilizowanych mas. Nie dość przypominać, że Aleksander Dugin przeszedł do opozycji wobec obecnych władz rosyjskich, uznając, że prowadzą one szkodliwą umiarkowaną politykę ochrony status quo. Najważniejsze jest jednak to, że podstawa ideologiczną działań Rosji nie jest żaden projekt imperialny, w rodzaju eurazjatyzmu, lecz zwyczajny nacjonalizm. Obecnie władze odwołują się najczęściej do koncepcji „rosyjskiego świata”, która ma wyraźnie partykularny charakter. Nie chodzi o rozprzestrzenianie jakiejś rosyjskiej idei, lecz tylko o obronę rosyjskiego narodu. Wojna tocząca się dziś na Ukrainie jest właśnie próbą określenia granic jego występowania. Po raz pierwszy od wieków Rosja okazuje się jednak mieć jakieś granice. Wygląda więc na to, że w Rosji mamy do czynienia ze zwrotem nacjonalistycznym, a nie imperialnym.

Nie oznacza to jednak, że wszystko będzie dobrze. Upadające imperia mogą przynieść wiele szkody swoim sąsiadom. Rosja realizuje w pewnym stopniu turecki model rozpadu z początku dwudziestego wieku, w którym inkluzywną formułę osmańską zastąpił ekskluzywny młodoturecki nacjonalizm. Nie wolno zapominać, że ubocznym skutkiem tego procesu była rzeź Ormian. Także w wypadku Rosji przedefiniowanie zasady państwowej może prowadzić do „zbierania ziem ruskich”, czego chyba świadkami jesteśmy na wschodniej Ukrainie. Elity rosyjskie potrzebują zresztą tych konfliktów by móc mobilizować coraz biedniejszych i coraz bardziej sfrustrowanych mieszkańców. Wygląda jednak na to, że tak jak świecka nacjonalistyczna Turcja, choć zdolna była do wielkich gwałtów, nie stawia sobie już za cel podboju Wiednia, tak też nowa nacjonalistyczna Rosja, choć wciąż może dopuszczać się zbrodni, nie będzie dążyła do zajęcia Warszawy.

4. Między antychrystem a katechonem

Andrzej Nowak i Anna Rażny oboje są profesorami, oboje zajmują się naukowo Rosją, oboje przez wiele lat wykładali na tym samym Uniwersytecie Jagielloński, oboje też angażują się w życie społeczne i polityczne. Co zaskakujące, choć mają tak radykalnie odmiennie poglądy, nigdy – o ile się orientuję – nie podejmowali bezpośredniej dyskusji ze sobą. Do publicznej konfrontacji ich poglądów doszło chyba dopiero po podpisaniu przez Annę Rażny głośnego *Listu otwarty do Narodu Rosyjskiego i władz Federacji Rosyjskiej*. List, napisany przez Zygmunta Wrzodaka, wyrażał poparcie dla Rosji zaangażowanej w konflikt na wschodniej Ukrainie i utrzymany był w spektakularnie katechonicznej retoryce. „Tylko wielka Chrześcijańska Rosja – pisał Wrzodak – może zatrzymać marsz «szatana zachodu» na nasze słowiańskie ziemie”³⁴. W dyskusji wokół tego listu najwyraźniej – jak dotąd – ujawnił się zarysowany tu spór dwóch współczesnych prawicowych narracji o Rosji. Andrzej Nowak, poproszony o komentarz do tego listu, powiedział bardzo wstrzemięźliwie: „Nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego profesor Rażny [...] podpisała się pod listem [...]. Wiem, że jej największym autorytetem był zawsze Jan Paweł II, trudno mi zrozumieć, gdzie w działaniach Władimira Putina dostrzega ona przejawy postaw chrześcijańskich i konserwatywnych”³⁵.

Na zakończenie chciałbym się właśnie zastanowić nad możliwymi źródłami zaskakującej dla wielu rusofili części polskiej prawicy. Sądzę, że zasadniczym powodem, dla którego pokłada ona nadzieje w nowym konserwatywnym imperium rosyjskim, jest wielkie rozczarowanie rezultatami dotychczasowej polskiej transformacji. Przecież to Polska miała stać się dla świata tym, czym dziś

³⁴ *List otwarty do Narodu Rosyjskiego i władz Federacji Rosyjskiej*, 10 maja 2014, <http://www.monitor-polski.pl/zbigniew-wrzodak-list-otwarty-do-narodu-rosyjskiego-i-wladz-federacji-rosyjskiej/>

³⁵ Cyt. za: A. Grabek, *List do Putina i fundacja Kremla*, „Rzeczpospolita”, 20 maja 2014 r.

staje się Rosja. Polska, która pokonała wschodni antychrześcijański komunizm, miała sformułować alternatywę dla zachodniego świeckiego liberalizmu, stanąć na czele walki o bardziej sprawiedliwy i bardziej ludzki porządek społeczny, gospodarczy, polityczny i międzynarodowy. Nic takiego jednak się nie stało. Wielkie ideały Solidarności zostały zapomniane, a nauka Jana Pawła II, który wyraźnie oczekiwał od Polaków kolejnej mobilizacji, została odrzucona przez intelektualnych przywódców III Rzeczypospolitej. Może się jednak wydawać, że misja porzucona przez Polskę została podjęta przez Rosję. „Rosja – mówi profesor Rażny – pretenduje do roli przedmurza chrześcijaństwa. Polska zrezygnowała z tej roli”³⁶. I w dalszym ciągu: „Tam nie ma tego, co u nas. [...] Oni nas trochę wyprzedzili”³⁷. Innymi słowy, Rosja stała się nową Polską. Nadzieja wiązana z konserwatywną Rosją jest więc rezultatem braku nadziei na chrześcijańską Polskę³⁸.

Właściwą odpowiedzią na rosyjską pokusę musi więc być walka o kulturowe oblicze naszego własnego kraju. Wyraźnie dostrzega to Andrzej Nowak. W cytowanym już wykładzie w Toronto mówił: „Jeżeli przyjmujemy taki obraz świata, zgodnie z którym [...] Polska i Europa mogą się moralnie odrodzić nie w oparciu o swoją tysiącletnią tradycję łacińską, o pamięć i tradycję Jana Pawła II, lecz przez pakt z podpułkownikiem KGB i oddanie się w jego ręce ze sprawą krzyża, moralności i chrześcijaństwa, to – jak myślę – będziemy wystawieni na ryzyko wielkiego oszustwa”³⁹. Polska i Europa musi więc w sobie znaleźć w siły dla sformułowania alternatywy zarówno dla zepsutego liberalizmu, jak i fałszywego konserwatyzmu. Na naszych oczach rozgrywa się więc walka o duszę polską i europejską. Wynik tej walki będzie miał znaczenie także dla samej Rosji. Profesor Nowak mówił bowiem wcześniej: „Wydaje się, że konieczne jest odnowienie wiary w siłę Europy opartą na jej tradycji łacińskiej, żeby najpierw «powalczyć» duchowo z Rosją [...] i zdobyć ją dla wspólnoty chrześcijańskiej. Nie KGB-owsko-chrześcijańskiej, bo taka synteza tworzy się obecnie w Rosji, tylko autentycznie chrześcijańskiej”⁴⁰.

Jak sądzę, zarysowana tu odmienna wobec dwóch dominujących na prawicy dyskursów wizja Rosji jako nihilistycznego postimperium może pomóc Polsce w formułowaniu tej alternatywy. Z jednej bowiem strony ujawnia ona bowiem pozorny charakter rosyjskiego konserwatyzmu, co dobrze pokazywał także profesor Nowak, z drugiej zaś strony pokazuje, że nie trzeba z obawy przed rosyjskim imperializmem powierzać się w opiekę liberalnemu światu zachodniemu, co słusznie

³⁶ A. Rażny, *Cywilizacyjne podstawy*, dz. cyt., 31 min.

³⁷ Tamże, 35 min.

³⁸ Więcej o mesjańskiej rywalizacji polsko-rosyjskiej w historii pisałem w P. Rojek, *The Trinity in History and Society. The Russian Idea, Polish Messianism, and the Post-Secular Reason*, w: *Apology of Culture. Religion and Culture in Russian Thought*, Artur Mrówczyński-Van Allen, Teresa Obolevitch, Paweł Rojek red., Eugene, OR: Pickwick Publications 2015, s. 24–42, zob. także *Idea polska, idea rosyjska. Z Pawłem Rojkiem rozmawia Marcin Herman*, „Frona” 2014, nr 73, s. 52–59.

³⁹ A. Nowak, *Czy Polska może obronić się przed Rosją?*, dz. cyt., 86 min.

⁴⁰ *W konfrontacji z Zachodem*, dz. cyt., s. 21.

punktowała profesor Raźny. Zamiast żywić się płonnyimi nadziejami na rosyjskiego katechona i niepotrzebnie lękać się rosyjskiego antychrysta, polscy konserwatyści powinni zająć się swoimi sprawami, czyli walką o kulturowy, społeczny, gospodarczy kształt Polski i jej międzynarodową pozycję. Silna konserwatywna Polska byłaby najlepszą ochroną zarówno przed kulturowymi zagrożeniami z zachodu jak i politycznymi niebezpieczeństwami ze wschodu.